

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 3 (2631)

Łódź, sobota 3 stycznia 1953 r.

## Toast noworoczny w Radzie Państwa



W dniu 1 stycznia 1953 roku Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki, przyjął w gmachu Rady Państwa korpus dyplomatyczny akredytowany w Polsce. Przedstawiciele dyplomatyczni złożyli Przewodniczącemu Rady Państwa życzenia noworoczne. Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wznosi wspólnie z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego toast noworoczny.

CAF — fot. Baranowski

## Depesza Józefa Stalina do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

towarzysza B. Bieruta Warszawa

Dziękuję Rzadowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Wam osobiście, Towarzyszu Presie za Wasze przyjazne życzenia z okazji rocznicy moich urodzin.

J. STALIN

## Protest rządu norweskiego

WASZYNGTON. Rząd norweski przekazał Departamentowi Stanu notę protestacyjną przeciwko nowej, dyskryminacyjnej ustawie Mac Carrana-Waltera, która przewiduje badanie tzw. „lojalności” marynarzy statków zagranicznych, zawijających do portów amerykańskich.

## Ponury bilans amerykańskich bestialstw w obozach jenieckich w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że 30 grudnia ub. r. szef koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej gen. Nam-Il przesłał szefowi delegacji rozejmowej „sił zbrojnych ONZ” amerykańskiemu generałowi Harrisonowi protest przeciwko zamordowaniu w dniach 24 i 25 grudnia dalszych jeńców ludowych na wyspach Czędzudo i Kożedo oraz w Pusanie.

Na podstawie opublikowanych przez waszą stronę i przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża danych, od chwili rozpoczęcia rokowań rozejmowych zamordowaliście i zraniliście 3.059 jeńców wojennych naszej strony, przy czym w rzeczywistości liczba bezbronnych jeńców, którzy zginęli lub otrzymali rany z waszych ociekających krwią rąk, znacznie przewyższa tę liczbę.

W okresie od 23 lutego 1952 r. złożyłem 45 protestów przeciwko nieustannym zbrodniom, popełnianym przez waszą stronę, jednakże ani razu nie złożyliście wyjaśnień w związku z tymi protestami, nie mając odwagi ani nie będąc w stanie tego uczynić. Macie nadzieję, że zachowując haniebne milczenie, zdołacie uniknąć surowej odpowiedzialności za mordowanie jeńców wojennych. Lecz bohaterki, niezłomny opór naszych jeńców wojennych i szczere oświadczenia b. komendantów obozów jenieckich Doda i Colsona od dawna już zdradziły przed całym światem, że usiłując zatrzymać jeńców wojennych, morderujecie ich okrutnie.

Od chwili gdy rozpoczęto dyskusję nad kwestią jeńców wojennych, strona wasza stosowała najrozmaitsze wybiegi, aby nie dopuścić do rozsądnego uregulowania tego problemu.

Prawdziwym waszym celem jest przedłużenie i rozszerzenie wojny koreańskiej, aby naruszyć pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Nie mamy zamiaru tolerować mordowania jeńców wo-

jennych i nigdy nie zgodzimy się na ich zatrzymywanie. Miłujcie pokój narody na całym świecie nie zgodzą się tym bardziej na kontynuowanie i rozszerzenie wojny koreańskiej pod bezsensownym pretekstem zatrzymywania jeńców wojennych. Strona wasza nie zdoła uniknąć odpowiedzialności za te zbrodnie wojenne.

## Od pierwszych dni

Z początkiem każdego roku spotkać się można jeszcze z takim oto twierdzeniem: „Mamy cały rok przed sobą. Możemy się nie spieszyć, pofolgować, nie wysiłać się z wykonywaniem naszych planów pracy. Załogi odrobimy później”.

Pogląd taki wypowiadają nieraz ludzie składający obowiązkowo i sumiennie. Nie bardziej fałszywego i błędnego! Świadczy to bądź o karygodnej bez trosce, bądź o zupełnym niedocenianiu znaczenia równomierności i rytmiki pracy w gospodarce planowej, w której obowiązują:

Stale, systematyczne wykonywanie planów dziennej, dekadowej i miesięcznych. Równomierny — z tendencją wzrostu — rytm pracy. Pełne wykorzystywanie zdolności i mocy produkcyjnych zakładu. Zapobieganie i skracanie do minimum wszelkich przestojów.

Wypełnienie tych warunków gwarantuje nie tylko terminowe wykonanie, ale i przekroczenie najbardziej nawet napiętych planów produkcyjnych. — Kierownictwo, załoga, zakład pracy, które od pierwszych dni roku zasady te nie trzymają się, w 90 na 100 wypadków — planu nie wykonają, a już w żadnym wypadku go nie przekroczą.

I jeśli nawet wskutek forsownego wysiłku, szturmowości, zrywów, podjętych w końcowym okresie (miesiąca, kwartału) uda się im nadrobić załogi, to z reguły dzieje się to poprzez nadmierne wysiłki ludzi i maszyn, zwiększenie kosztów własnych, a więc związane jest z oczywistą stratą dla gospodarki narodowej.

Doświadczenia roku 1952 aż nadto przekonująco potwierdziły te fakty. I jeżeli pewna ilość zakładów pracy, a nawet niektóre gałęzie pro-

dukcyjne w r. ub. nie wykonywały w pełni zadań planu, a tym samym stały się dłużnikami społeczeństwa, to w obrzymiej większości wypadków, powodem tego były nie jakieś „obiektywne” przy czyny i trudności, lecz właśnie brak przestrzegania rytmiki i walki o codzienne wykonywanie planów. — W zakładach tych zjawiskiem chronicznym było wykonywanie w I i II dekadzie każdego miesiąca zaledwie kilkunastu procent planu miesięcznego, a dopiero w trzeciej dekadzie forsowny zryw, bynajmniej nie równoważący niedociągnięć poprzedniego okresu.

Ze sprawa równomiernego wykonywania planu stanowi jedną z podstawowych zasad planowej gospodarki socjalistycznej w ogóle, dowodził to go przykład Związku Radzieckiego, gdzie poświęca się jej stale ogromną uwagę i troskę, nie szczędząc jak najostrejszej krytyki i sankcji w stosunku do tych działaczy gospodarczych i zakładów, które nie dość skrupulatnie je przestrzegają.

Na XIX Zjeździe sekretarz KPZR Małenkow stwierdził wyraźnie, że:

„Jedną z głównych przyczyn niewykonywania planów państwowych jest nierównomierna produkcja przedsięwzięcia w ciągu miesiąca. Partia zwracała nieraz uwagę działaczy placówek gospodarczych na to niedociągnięcie. Jednakże jeszcze teraz wiele przedsiębiorstw pracuje zrywami. Niemaj połowę planowanej produkcji miesięcznej wykonują one dopiero w trzeciej dekadzie. Prowadzi to do niewykorzystania mocy produkcyjnych, do stosowania pracy nadliczbowej, do wzrostu ilości wybrakowanej produkcji i zakłóca pracę

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Rok wielkich osiągnięć ludzi radzieckich

MOSKWA. W poczuciu dumy z osiągnięć wielkich sukcesów zbliżali się ludzie radzieccy do swych planów na 1952 r.

W dalszym ciągu napływają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu państwowych planów gospodarczych na r. 1952 przez załogi różnych gałęzi przemysłu oraz wielkich budowlanki komunizmu.

Wspaniałymi osiągnięciami powitali rok 1953 hutnicy radzieccy.

Już 23 grudnia ub. r. wykonany został plan roczny wytopu surówki, 27 grudnia — wytopu stali, 26 grudnia — produkcji walcówek, 25 grudnia — produkcji rur stalowych.

O całkowitym wykonaniu planu na r. 1952 zameldowali energetycy radzieccy 31 grudnia ub. r.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR zwiększyły w ciągu 1952 r. produkcję o 21 proc. w porównaniu z r. 1951.

Budowniczo Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej wykonali roczny plan montażowych. W ciągu roku ro-

botnicy wydobyli przeszło 3 miliony m sześć. ziemi na terenie, gdzie założony będzie fundament gmachu elektrowni wodnej, blisko 5 milionów m sześć. ziemi w miejscu, gdzie zbudowana zostanie zapora wodna.

## Manifestacją solidarności ludu stolicy z bojownikami o pokój całego świata stało się wielkie zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

WARSZAWA. — LUD STOLICY DAŁ WYRAZ SWEJ NIEUGIĘTEJ WOLI WALKI O POKÓJ I GORĄCYCH UCZUĆ SOLIDARNOŚCI Z BOJOWNIKAMI O POKÓJ CAŁEGO ŚWIATA NA WIELKIM ZGROMADZENIU SPRAWOZDAWCZYM Z KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU, KTÓRE ODBYŁO SIĘ W DNIE 2 BM. W HALI SPORTOWEJ NA PLACU MIROWSKIM W WARSZAWIE.

Obrzymia hala, którą wypełnili przedstawiciele społeczeństwa stolicy, robotnicy, naukowcy, inteligencja, rzemieślnicy, kobiety, młodzież i żołnierze — jest pięknie udekorowana.

Nad stołem prezydiąlnym na błękitnym tle z wizerunkami do lotu skrzydłami — gotąb pokoju.

Witani okrzykami „Niech żyją bojownicy o pokój!” przybywają członkowie delegacji polskiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju oraz delegacji zagraniczni — uczestnicy Kongresu, którzy przebywają w naszym kraju na zaproszenie PKOP. Wśród oklasków zajmują miejsca w prezydium zgromadzenia.

Zagajając zgromadzenie członek prezydium PKOP, Zofia Wasilkowska, serdecznie powitała obecnych.

Sprawozdanie z Kongresu Narodów złożył ludność stolicy przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju oraz przewodniczący polskiej delegacji na Kongres w Wiedniu znany literat Jarosław Iwaszkiewicz.

Przemówienie przewodniczącego PKOP spotkało się z gorącym oddźwiękiem wśród zgromadzonych. Wielokrotnie

manifestowali zebrani swą wolę walki w obronie pokoju.

Wzniesiony na zakończenie przez Jarosława Iwaszkiewicza okrzyk na cześć pokoju, z mocą podchwytują uczestnicy zgromadzenia. Długo rozbrzmiewają skandowane okrzyki: „Sta-lin, Bie-ruł, Po-kój!”

Serdecznie przyjęto wystąpienia następnego mówcy uczestnika Kongresu Narodów w Wiedniu, członka prezydium PKOP działacza katolickiego Dominika Horodyńskiego, który podkreślił obrzymi zasięg potężniejszego wciąż ruchu obrońców pokoju.

„Niech żyje międzynarodowa solidarność ludów walczących o pokój!” — takimi okrzykami powitano przemówienie delegatki Chile na Kongres Narodów, Serdecznie oklaskiwano słowa mówiące o nieugiętej walce narodów Ameryki Łacińskiej przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Pojawienie się na trybunie przedstawicieli Afryki Północnej, delegata na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, powitano serdeczną manifestacją uczuć przyjaźni dla walczących o pokój i wyzwolenie narodów ludów krajów kolonialnych i zależnych.

Przemówienie członka przy-

bytowych świata pracy, a przede wszystkim — o oddaniu do użytku nowych mieszkań.

WARSZAWA. — W pierwszym dniu pracy w 1953 r. załoga zakładów mechanicznych „Ursus”, która w r. ub. wyprodukowała 6 tys. traktorów, przystąpiła do potokowego montażu ciągników.

Rozpoczęcie montażu potokowego przyczyni się poważnie do zwiększenia rytmiczności produkcji, a tym samym ułatwi wykonanie zadań tego-rocznego planu zwiększonych w stosunku do ub. r. Montaż potokowy umożliwi również dalsze doskonalenie jakości produkcji.

Czwarty rok realizacji zadań Planu 6-letniego załoga Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych rozpoczęła intensywnymi przygotowaniem do uruchomienia produkcji mechanicznych koparek niewykonywanych dotychczas w kraju.

Do magazynów fabryki nadchodzi już stalowe odlewy poszczególnych części koparek. Zespoły konstruktorów wykańczają projekty przyrządów, sprawdzianów i specjalnych urządzeń potrzebnych do roz-

porządzenia produkcji, które wykonywać będzie miejscowa narzędziownia.

Cała załoga chce jak najsprawniej przygotować się do nowych zadań. A zadania te nie są wcale łatwe tym bardziej, iż plan przewiduje, że już w III kwartale br. pierwsza polska koparka opuściła ma zakłady.

KATOWICE. Załoga obsługująca obrzymią walcownię — zgniatacz w hucie „Bobrek” dostarczoną przez ZSRR, przystąpiła do pracy w nowym roku 1953 z postanowieniem coraz pełniejszego wykorzystywania wielkiej zdolności produkcyjnej tego nowoczesnego agregatu. „Osiągamy coraz wyższą dzienną produkcję — mówi szef produkcji ob. Kochanowicz — i dlatego mogliśmy w dniu dzisiejszym przystąpić do realizacji planu przedwidującego znacznie wyższą wydajność zgniatacza aniżeli w grudniu ub. roku”.

Rosną stopy żelaza walcowanego, które inne huty otrzymują do dalszej przeróbki. Walcownia — zgniatacz da w roku 1953 setki tysięcy ton wyrobów walcowanych dla Polski Ludowej, dla pokoju.

## 77 rocznica urodzin Wilhelma Piecka



Naród niemiecki obchodzi dziś 77 rocznicę urodzin Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przewodniczącego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Wilhelma Piecka. Wilhelm Pieck, który kilkadziesiąt lat swej życia poświęcił walce o sprawę klasy robotniczej, walce o postęp i demokrację, przewodził dziś walce narodu niemieckiego o jedność, o pokojowy rozwój Niemiec

## Już w pierwszych dniach nowego roku w tysiącach zakładów całej Polski rozpoczęła się walka o przedterminową realizację planów produkcyjnych

WARSZAWA. — Nowe, porządne zadania, jakie stoją przed ludźmi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w roku rozpoczynającym drugą połowę Planu 6-letniego wymagają wzmoczonego wysiłku już od pierwszego dnia pracy w 1953 r. Toteż pierwsze meldunki z całego kraju mówią o tym, że producujący robotnicy i pracownicy załogi, pracując jak najbardziej przyspieszają budowę i bogactwa ojczyzny, a tym samym umocnią światowy obóz pokoju — już 1 i 2 stycznia zrywają się do wykonywania i przekraczania swe dzienne zadania.

W tysiącach zakładów pracy rozgorzała uparta walka o dalsze zwiększenie produkcji, o lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej, wprowadzenie nowej techniki, o wyższą jakość, o uruchomienie nowych produkcji, o obniżkę kosztów własnych. W tym celu w wielu fabrykach udoskonalona się organizacja pracy i wprowadza producujące metody pracy, a czołowi przodownicy jeszcze wyżej podnoszą wydajność, porównując swym przykładem resztę załogi. Napływają też meldunki o nowych osiągnięciach na polu poprawy warunków



# Wywiady przez telefon z okazji Nowego Roku

— Dr, drrr... Nie odpowiada.  
— Tuu, tuu, tuu... psia krew znów zajęty...  
Tak było chyba z piętnaście razy, gdyśmy w noworoczny rano próbowali dodzwonić się do kogoś z długiej listy pisarzy, których w sam Nowy Rok zamierzaliśmy zaskoczyć naszą nową, noworoczną ankietą.  
Wreszcie...

## TUWIM: „COŚ Z MUZYKĄ I TAŃCEM

— Drrr... Tak. Tu Julian Tuwim. Słucham...  
— Co zamierzam robić w nowym roku? Pisać, oczywiście.  
— Co? Rzecz jasna przede wszystkim wiersze.  
— A poza tym? Poza tym zabieram się również do opracowania nowej sztuki dla Teatru Nowego. Jaka to będzie sztuka? Wesola. Nawet bardzo wesola, bo innych staram się nie pisać. Będzie to „coś” z muzyką, tańcem, śpiewem. Mniej więcej w rodzaju „Zielonego Gila”.

## WAŻYK: ZACZYNAM OD CHIN

Dziękujemy i dziwnym dalej, Na linii — znów poezja. Tym razem w osobie Adama Ważyka.  
— Jak wygląda mój plan na rok 1953? Zaczęno chyba od... podróży do Chin. Nie, nie jakiejś nowej, tylko oł podróży, z której niedawno powróciłem. Chodzi o to, że po powrocie z kilkutygodniowego pobytu w Chinach napisałem poemat pt.: „Widziałem Krainę Środka”. Poemat ten ukazuje już niestety w nakładzie „Czytelnika” jako pierwszą część tegorocznego zyczenia wydawnictwa. Chciałbym przy tej okazji wspomnieć o naprawdę pięknych ilustracjach, które zrobił do mojego poematu, Tadeusz Kulistowicz.  
Drugą książką, którą zamierzam wydać, będzie nowy tom wierszy. Tom ten zawierać będzie wiersze powojenne, publikowane i niepublikowane do-

tychczas. No, a poza tym mam jeszcze na warsztacie scenariusz filmowy. Temat? Walka z sabotażem i szpiegami...

## DOBROWOLSKI: WBREW WRÓZBOM

Dzwoni — wolny! Za chwilę dowiemy się więc, co słychać nowego u Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego.  
— Jak tam nowy rok, panie Ryszardzie? — pytamy autora „Notatnika Warszawskiego”.  
— Roboczo. Bardzo roboczo się zaczął — słychać odpowiedź w słuchawce. — Od samego rana siedzę nad nowym wyborem dzieł Konopnickiej. Wyboru tego właściwie dokonałem już dość dawno. Dziś książka jest już gotowa do druku, brak jeszcze tylko wstępu. Ponieważ drukarnia czeka — więc trzeba się spieszyć. Jutro rękopis musi być oddany...  
— Gdybyśmy chcieli wierzyć wróżbom, to znaczyłoby, że cały rok 1953 wypadnie panu dokonywać wyborów z dzieł i pisać wstępy...  
— I trochę się na to zapowiada. Na początek biorę się bowiem za wybór z... samego siebie. Z moich własnych utworów napisanych w latach ubiegłych. Państwowy Instytut Wydawniczy zamówił u mnie tom pt. „Poezje wybrane”, przeznaczony głównie dla szkół i świetlic. Poza tym zobowiązałem się oddać do 15 stycznia temuż PIW-owi dalszy tom wierszy pt.: „Nowa rzecz”. Będą to wiersze narzucone, drukowane już częściowo w czasopiśmie. Sporo nowych wierszy o Warszawie, dużo liryki osobistej, społecznej, nieco przekładów z literatury niemieckiej, radzieckiej, bułgarskiej i rumuńskiej.  
Poza tym podpisałem umowę z wydawnictwem MON-u na spore opowiadanie o tematyce żołnierskiej, zaczerpnięte z moich osobistych przeżyć na froncie. Szkic tego opowiadania jest już prawie gotowy.

(Dalszy ciąg na str. 4)

# Hitlerowska gra

## Zakulisami kryzysu rządowego we Francji

Paryż, w grudniu

Po odmowie Guy Mollet i gaulisty Soustelle prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego gabinetu panu Bidault (Bidault także zrezygnował z próby utworzenia rządu — przyp. red.). Z dotychczasowego przebiegu kryzysu rządowego widać, że manewry reakcji zacierają do sytuacji którą KPF określiła w deklaracji z 24 grudnia ub. roku, a mianowicie, że „kierownicze koła burżuazji francuskiej dokończą wszelkich wysiłków, aby utworzyć bądź rząd tego samego typu (co Pinay’a — przyp. red.), bądź rząd „silniejszy”, rozszerzony o RPF i obarcony misją przyspieszenia drogi Francji ku hańbie i faszyzmowi”.

30 października 1950 roku dobrze poinformowany tygodnik amerykański „Time” pisał: „Bidault jest zwolennikiem przymierza z RPF, jedynie zdolnego do utworzenia solidnego frontu antykomunistycznego i silnego rządu”. Od tego czasu kontakty Bidaulta z kan dydatem na dyktatora stały się tajemniczą poliszynela.

Jeszcze przed dziewięcioma miesiącami, podczas moich targów poprzedzających powstanie gabinetu Pinay’a RPF została oficjalnie pasowana na „partię republikańską”, kiedy to — po raz pierwszy od chwili powstania tego ugrupowania — przedstawiciel faszyzmu został wezwany do Pałacu Elizejskiego.

W czasie obecnego kryzysu gaulista Soustelle otrzymał misję formowania nowego rządu. Próba ta była z góry skazana na niepowodzenie, lecz według zgodnego zdania obserwatorów, stanowiła ona dogodny manewr taktyczny dla gaulistowskiej RPF.

Przed wszystkim szło o wywołanie wrażenia jakoby faszyści spod znaku RPF stanowili „taką samą partię jak inne”, co według zamysłów spiskowców pociągnęłoby za sobą osłabienie czujności mas ludowych. Spiskowcy zdają sobie bowiem sprawę, że jedyną siłą zdolną przeciwstawić niezwykłe zapory próbom puczu faszystowskiego, jest klasa robotnicza.

Stąd próby prawicowych przywódców socjalistycznych — uległego zarządza kapitalistów i podlegaczy — utrzymania rozbięcia klasy robotniczej i uśpienia jej czujności. Dlatego też RPF nie rezygnując w niczym z zasadniczego celu, tj. z wyniesienia de Gaulle’a do władzy, zmuszony był zmienić taktykę.

Nie mogąc chwilowo dokonać ataku frontalnego, gauliści usiłują znaleźć „legalne” wyjście przez szeroko otwarte wrota do „gry parlamentarnej”, poprzez kombinację „rządu jednolitych narodowej”, tj. wszystkich ugrupowań antykomunistycznych, a więc antyludowych. Jak potwierdził publicznie jeden z przywódców RPF Prelot, gauliści zmierzają do „rozsadzenia maszyn” (republikańskiej — przyp. red.) od wewnątrz. Taktyka Hitlera znajduje naśladowców...

Nie było rzeczą przypadkową, że Soustelle umiesił na czoło „swego programu” natchmianstwową reformę konstytucji, zwłaszcza w kierunku ograniczenia uprawnień parlamentu — do czego od dawna nawoływał ugrupowania skrajnie reakcyjne.

W związku z tymi planami członek biura politycznego KPF, Etienne Fajon, pisał swego czasu: „Konstytucja z 1946 roku sankcjonuje burżuazyjne wolności demokratyczne... Klasa będąca u władzy nie może dziś nieść tych wolności z po-

wodu rozsadzających ją wewnętrznych przeciwieństw, z powodu wzrastającej opozycji wobec jej polityki podporządkowania się zagranicy i polityce wojny, z powodu wzrostu sił demokracji i pokoju”. Fajon dodawał, że komuniści francuscy żądają zmiany konstytucji, ale w kierunku rozszerzenia gwarantowanych przez nią wolności.

Podczas gdy zadaniem Soustelle’a było wprowadzić RPF do „normalnej gry parlamentarnej”, Bidault zmierza do realizacji „rządu jednolitych narodowej”, zaleconej osiemnastką przez agenta imperializmu amerykańskiego — „grabarza ojczyzny” — Paul Reynaud. Bidault idzie jeszcze dalej niż Soustelle, wypowiadając się nie tylko za zmianą konstytucji, co wymaga czasu ale również za natchmianstwowym przyznaniem nowemu rządowi pełni uprawnień. Frzywódcą MRP dławiąc się właśnie burżuazyjną legalnością obawia się nawet tej karykatury parlamentu, którą powołały do życia wybory z 17 czerwca i pragnie uwolnić się od jego kontroli.

Wszystkie te manewry napotykały na zdecydowany sprzeciw mas ludowych. Mimo okresu świętecznego, podczas którego wiele fabryk było niezajmowanych, tysiące depesz i rezolucji domaga się nie tylko zmiany interesów, ale przede wszystkim radykalnej zmiany polityki. Jeśli upadają rządy, to nie z powodu konstytucji, ale dlatego, że prowadzona polityka jest potępiana przez olbrzymią większość Francuzów. Jest prawdą, że powstaje jedność narodu, ale powstaje ona wokół klasy robotniczej i jej partii pod hasłem polityki niepodległości narodowej, postępu i pokoju.

„Akcja mas — jak podkreśla rezolucja — przyjęta na ostatniej sesji KC KPF, zmieni bieg wypadków, ocali Francję od nędzy, od podporządkowania się wobec zagranicy, od faszyzmu i wojny” narzucając rząd prawdziwie francuski.

# Od pierwszych dni

(Dokończenie ze str. 1)

przedsiębiorstw uzupelniających się”.  
Słowa te i wnioski z nich płynące mają tym bardziej jak najpełniejsze potwierdzenie w odniesieniu do naszej rzeczywistości.

Co więc należy czynić, aby zabezpieczyć tak ważny problem, jak równomierność wykończenia planu?

Pierwszym, nieodzownym warunkiem jest doprowadzenie planu do każdego oddziału, do każdego stanowiska, do każdego robotnika.

Dokładne poznanie zadań, jakie ustala plan dla danej jednostki produkcyjnej, jest żelazną zasadą.

Drugim warunkiem, przesłaniem rytmiki, jest stała kontrola wykonywania planu. Kontrola codzienna, dekadowa, miesięczna — przez rady zakładowe, nadzór techniczny i kierownictwo.

Warunkiem trzecim — jest właściwa organizacja pracy w zakładzie i w poszczególnych jego działach, a przede wszystkim należyte funkcjonowanie służby zaopatrzenia materialowego i technicznego.

Zespół tych warunków w oparciu o pracę uświadamiającą ze strony rad zakładowych, organizacji partyjnej i aktywny związkowy — o znaczeniu równomiernego wykończenia planu — musi przynieść wyniki pożądane. I to nie tylko prześlizgiem, lecz na stałe.

Rok 1953 — czwarty rok planu, stawia przed nami jeszcze trudniejsze zadania niż rok ubiegły. Wyznaczony cel — pełne wykonanie planu — przez wszystkie bez wyjątku jednostki gospodarcze, osiągnęliśmy tylko wówczas, gdy do przebiecia tej niełatwej i długiej drogi już na jej początku rozłożyły nasze siły równomiernie, przyswoiliśmy sobie właściwy rytm pracy, który uchronił nas zarówno od maruderstwa jak i forsownych zrywów.

T. D.

## MORZE CZERWONE, w grudniu.

Pasażerski statek oceaniczny, odbywający daleki rejs, staje się wśród bezmiarów wód wyspą pływającą, na której równolegle żyją tuż obok siebie dwa światy: świat załogi i świat pasażerów. Pierwszy jest światem obowiązku, pracy, odpowiedzialności, światem, gdzie czas odmierzany jest godzinami wachy i służby — drugi, pasażerski, naturalnym biegiem rzeczy stanowi środowisko bez troski i wycieczki, w którym czas mierzy się godzinami posiłków i rozrywek.

„Batory” pod tym względem nie różni się od setek innych „pasażerów”, które przemierzają ocean.

Wielonarodowe i wielojęzyczne środowisko pasażerskie w miarę podróży zbliża się do siebie. Różnice pochodzenia społecznego, poglądów politycznych, wyznań religijnych, wykształcenia zacierają się w ciągu tych trzech tygodni podróży, podczas których łączy wspólny pokład, miejsce przy stole lub w czytelni, gra towarzyska lub bar. W takich codziennych zbliżeniach, z indywidualnych rozmów wyłaniają się niejednokrotnie zarysy światopoglądów, jak w soczewce skupione w przypadkowym rozmówcy.

## Przy oficerskim stole

Tak się złożyło, że na pokładzie „Batorego” byłem jedynym polskim pasażerem od brwiącym drogę z Polski do Indii — i tak się złożyło, że jako polskiego dziennikarza oficerowie statku zaprosili mnie do swojego stołu. Za prośbą przyjąłem z rado-

## „Batory” do Indii (IV)

# Jak zostałem Sherlockiem Holmesem

Przy stole reprezentowane były wszystkie piony produkcyjne tej wielkiej i złożonej maszyny jaką stanowi statek oceaniczny. Zastępca kapitana reprezentował tu sprawy opieki społecznej i kulturalnej nad załogą. Pierwszy oficer zbliżał mnie do spraw podporządkowanej mu załogi nawigacyjnej i pokładowej. Pierwszy mechanik wnosił sprawy maszynowni skrytej wprawdzie głęboko we wnętrzu statku, ale decydującej o jego szybkości. Intendent reprezentował trudny ważny i delikatny dział obsługi pasażerów, dział hotelu, kuchni, zaopatrzenia. I wreszcie lekarz okrętowy wnosil sprawy związane z własnym doświadczeniem i obowiązkami.

Zaproszenie było cenne, gdyż zbliżało do świata, z którym pasażer nie ma zwykle kontaktu, do świata produkcyjnej pracy załogi. Nie przypuszczałem, że może ono stać się źródłem fantastycznych doświadczeń.

Dla większości pasażerów, która — zanim weszli na pokład „Batorego” — karmiła pracowicie i codziennie kapitalistyczna propaganda z amerykańską prasą, radiem i filmem na czele — stałem się kimś nader podejrzany, balemniczym. Statek był znany, obsługa sprawna, jej funkcjonowanie doskonałe — ale to wszystko mogło być propagandą. O onaj to umięją robić — ny dear.

Niektórzy pasażerowie dyskretnie przyglądali się, czy przy jedzeniu nie mam kło-

potów w postugowaniu się nożem i widelcem, inni ze zdziwieniem stwierdzili, że wiezionej noszę krawat. Dla nich których to wszystko było podstępem. Bo przecież palitem fajkę i fotografowałem wyspy wyłaniające się z wody na trasie naszego rejsu. A przede wszystkim ja jeden siedziałem przy oficerskim stole.

## „Podstęp”...

Jedna sympatyczna missis nie wytrzymała wreszcie i zapytała mnie wprost — „are you the shipsdetective?” — „Czy pan jest okrętowym detektywem?”

Zaprzeczyłem. Wyjaśniłem, że nie jestem detektywem chociażby dlatego, że gdybym był, to nie siedziałbym przy stole oficerskim. Nie uwierzyła. Nazajutrz identyczne pytanie — zadała mi inna pani czytująca namiętnie romanse kryminalne. Poradziłem jej, aby odłożyła tę lekturę na miesiąc, bo w tropikach znane są wypadki umysłowych przy padłości. Tego samego wieczoru jednak podeszła do mnie starsza pani, żona wielkiego przemysłowca, prowadząca ze mną długie rozmowy polityczne na temat tego, czy w Polsce dajemy pracę dawnym fabrykantom i posiadaczom czy też wysyłamy ich na Sybir, czy ludzie mogą chodzić do ościo. a bez narażenia się na więzienie i czy to prawda, że i nas w kopalniach w Polsce — w zakładach „Skody” — Czachosiłowaci pracują Chińczycy,

Z tych wszystkich pytań i wątpliwości — poza całkowitą dezorientacją o prawdziwe nosze kraju i naszego ustroju, poza fantastyczną ignorancją spowodowaną bredniami propagandy burżuazyjnej o demokracji ludowej, o Polsce, o socjalizmie i Związku Radzieckim — wyłania się lęk, że indyjscy górnicy, zatrudnieni w kopalniach jej meża, pewnego dnia mogą powiedzieć: „dość wyzysku”.

Otóż ta starsza pani wolała na mnie „Hello, towarzysze” zapytała rozbrajająco: — Niech pan powie szczerze dlaczego pan udaje, że pan nie mówi po angielsku. Byłem w towarzystwie kilku Anglików i Amerykanów i oni twierdzili, że pan świetnie mówi po angielsku i tylko się tak specjalnie maskuje...

Moją łamaną angielszczyznę zapewniłem ją, że jest w błędzie, ale nie jestem pewien, czy uwierzyła.

## Indyjska dygresja

Tak się złożyło, że opowiadałem o tej całej zabawnej historii pewnej amerykańskiej studentce która jako nauczycielka jechała do Indii do szkoły misyjnej prowadzonej przez Amerykanów. Amerykanie bowiem, która Kolumb odkrył przez pomyłkę w mniemaniu — odkrywa Indie, teraz z kolei — nie przez pamięć wielkiego żeglarsza, lecz przez interes wielkiego biznesu —

odkrywa Indie dla siebie.

W ten więc sposób po dobrodziejszych rządach portugalskich, hiszpańskich, holenderskich, francuskich i angielskich wyzyskiwaczy, którzy stosowali tu wszystkie metody kolonizacyjne od „łagodnej perswazji religijnej” zwanej inkwizycją poczynając, a na dewaluacjach rupii i manipulacjach finansowych kończąc, Indie niepodległe jako członek tzw. „brytyjskiej wspólnoty” poznać mogą teraz z kolei metody amerykańskich cwaków i bankierów. Przybywają tedy do Indii kupcy i misjonarze amerykańscy, członkowie technicznych misji i studenci, kombinatory i emisariusze, stanowiący wykładnik ekspansji kolonialnej młodego i drapieżnego imperializmu amerykańskiego...

Otóż by nie odbiegać od sedna rzeczy i dygresjami nie przerywać sensacyjnego wątku, opowiedziałem naszej młodej Amerykance, że grono jej rodaków i ich angielskich towarzyszy uważa mnie za detektywa, za coś pośredniego między Szerlockiem Holmesem a „Czerwonym agentem”, który w wiadomym celu fotografuje wielbłądy i objuczone osły w strefie Kanalu Sueskiego oraz ich samych.

## Psychoza

Młoda Amerykanka poważnie i trzeźwo powiedziała mi: — Musi pan to zrozumieć. Nasza propaganda wytwarza nastroje paniczne straszac lu-

dzi i wietrzac wszędzie robotę komunistycznych agentów. Nasze społeczeństwo jest pod wpływem tej propagandy i nie zdając sobie sprawy idzie na jej pasku. To już jest psychoza i dlatego pana, jako pasażera polskiego biorą za detektywa, za postać z rysunkowych opowieści z „comic-sów”.

— Ta psychoza — odpowiedziałem — nazywa się „Fore-stalitis” i kończy się samobójczym skokiem przez okno lub strzałem w łeb w obawie przed komisją badania działalności antyamerykańskiej.

Moja rozmówczyni nie na to nie odpowiedziała. Płynęliśmy przez morze Czerwone, za-pytałem więc złośliwie czy to prawda, że w atlasach geograficznych wydawanych w USA Amerykanie zamierzają zmienić nazwę morza Czerwonego na morze imienia „Standard Oil Company”. Od czasu bowiem, gdy wypierają Anglików z Bliższego Wschodu i z zatoki Perskiej i gdy łamią blokadę angielską stosowaną wobec statków wywożących naftę perską, gdy ich tankowce płyną spokojnie przed nosem brytyjskich kontrtorpedowców, które nie waha się ich aresztować, tak jak to zrobił z włoskim tankowcem, zatrzymanym i skierowanym przymusowo do Adenu — może to nie powinno nazywać się czerwonym. Ostawiona komisja jeszcze gotowa wejrzeć w te sprawy i ktoś odpowiedzialny za nazwy geograficzne i atlasy posadzony będzie o sprzyjanie czerwonym i wy-koczy oknem.

Jest bowiem metoda w tym szaleństwie, Szerlok Holmes wam to mówi. Król detektywów, detektyw królów. We własnej osobie.

Jerzy Ros



Gdy dokuczał mi

## reumatyzm

— Ani pracować, ani spać, ani jeść. Po prostu żyć się nie chciało, tak mnie lamal ten przeklęty reumatyzm — opowiada malorolny chłop Józef Śniegucki z gromady Marchaty (gm. Marianów, pow. rawsko-mazowiecki). — Bywało, że nawet chodzić nie mogłem... ot, stawałem się w chłupie gderliwym, dokuczliwym gratem.

Aż tu pewnego dnia nad moją dolą ulitowali się dobrzy ludzie ze Związku Samopomocy Chłopskiej. Powiadają — bracie, nie pozwólmy ci tak cierpieć, pojedźmy do wód, do uzdrowiska. Pomaga innym, pomoże i tobie. A ponieważ żęś biedak i członek naszego związku, nie nie zapłacisz ani za leczenie, ani za wikt, ani za 4-tygodniowy pobyt w tym uzdrowisku.

No i pojechałem do Ciechocinka, gdzie zaraz zaopiekowali się mną lekarze. Takiego starunku jeszcze nigdy w życiu nie miał. Te cztery tygodnie przeleciały mi jak we śnie. Do Marchat powróciłem jak by nowonarodzony.

To było w 1951 roku. A gdy następnego roku znów mnie zaczęło lamać, bo reumatyzm to przewlekłe chorobisko, znów ZSCh wystąpił mnie na 4 tygodnie.

Teraz mogę powiedzieć, że zdrow jak ryba. I nigdy tego dobrodziejstwa nie zapomnę zarządowi ZSCh, a przede wszystkim naszej Polsce Ludowej, bo to przecież ona otworzyła nam dostęp do korzystania z tego wszystkiego, co dawniej było dostępne tylko dla obszar-

ników, fabrykantów i innych bogaczy.

Tak jak Śniegucki wdzięczny są Polsce Ludowej tysiące chłopów i robotników, którzy dzięki leczeniu w uzdrowiskach, jak Ciechocinek, Busko, Cieplice-Zdrój, Inowrocław, Iwnoń, Połczyn, Duszniki i w wielu innych, odzyskali siły i zdrowie.

Łącznie z terenu woj. łódzkiego, 645 członków ZSCh skorzystało w roku 1952 z leczenia uzdrowiskowego schorzeń gośćcowych, dróg moczowych, narządów krążenia krwi, chorób przewodu pokarmowego, niedokrężności, chorób kobiecych.

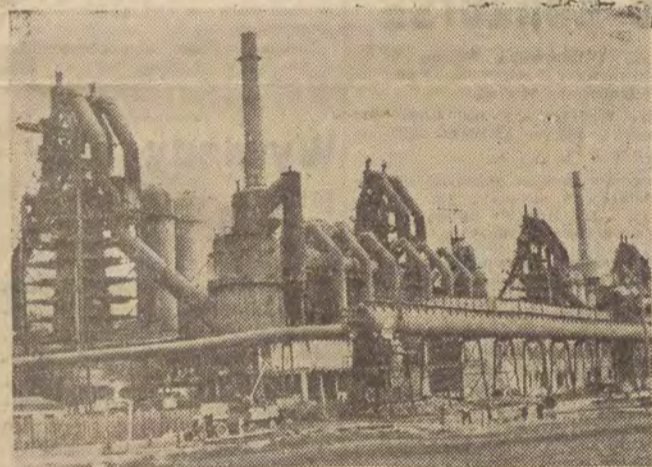
Na styczeń 1953 roku Zarząd Wojewódzki ZSCh przygotował już ponad 50 skierowań do 17 uzdrowisk.

Oplaty za 4-tygodniowy pobyt w uzdrowiskach i za leczenie są uzależnione od dochodowości gospodarstwa, jakie posiada kuracjusz. I tak, chory, którego gospodarstwo przed stawia roczną dochodowość do 600 zł, opłaca za całą kurację tylko 100 zł. Tyle również płaci członek spółdzielni produkcyjnej. Kuracjusze z gospodarstw o dochodowości od 600 do 1.800 zł płać 250 zł, od 1.800 do 6.000 — 350 zł. Wszyscy inni opłacają po 32 zł. za każdy dzień pobytu w uzdrowisku.

W praktyce jednak większość kuracjuszy, pochodzących z gospodarstw biedniackich, zwalniana jest z opłat przez Wojewódzki Zarząd ZSCh.

(cm.)

## W kombinacie „Wschód”



Huta żelaza „Wschód” stanowi jeden z największych obiektów planu pięcioletniego NRD. Przy budowie kombinatu „Wschód” wielką pomoc okazał NRD Związek Radziecki. Na zdjęciu: wielkie piece kombinatu, przy których budowie pomagają niemieckim technikom inżynierowie radzieccy. Fot. — CAF

## Krótkie snięcia

# Po prostu szczerze

W pewnym piśmie amerykańskim ukazał się następujący komentarz na temat składu osobowego gabinetu Eisenhowera:

„Jeśli Ameryka posiada swoją mistyfikę — czytamy tam — to istotną jej częścią jest w praktyce i od dawna związana w oczach opinii publicznej z osobą businessmana... Większość obywateli spogląda z podziwem, jeśli nie nawet z miłością, na przedsiębiorcę.”

Wprawdzie w gabinecie Trumaniana nie brakło „mystycznych byznesmanów”, jednakże dla rzeczywistych władców USA było tego wciąż za mało, toteż czytamy — „businessmani bliższy byli zaangażowania w inteligencję amerykańskiego wyborcy. Tym razem jednak ludzie interesu wrócili na swoje miejsce, wyborcy okazali skrucę... dla społeczności businessu władą domość o nominacji Charlesa Wilsona na sekretarza obrony musiała przybrać znaczenie symbolu nowoodzyskanej pozycji”. A dlaczego? Dlatego — odpowiada pismo, że Wilson „to żaden marzyciel”, lecz „szef największej w świecie korp-

racji przemysłowej”... Toteż „wybór Wilsona musiał potwierdzić najintymniejsze nadzieje, związane przez świat interesu z nową administracją.”

Tyle o gabinecie Eisenhowera. Aby jednak dokładniej zilustrować postawę polityczną pisma, zacytujmy jeszcze notatkę, wydrukowaną z powodu zgonu Phillipa Murraya, który — jak powszechnie wiadomo — był przez długie lata jednym z czołowych agentów wielkich monopolu w amerykańskim ruchu zawodowym. Otóż — według cytowanego pisma — „Murray był człowiekiem miłości bożej... Miał wiele cech chrześcijańskiej świętości. To ziarno pszenicy spadło na ziemię przyniosło już owoce w godnych uwagi deklaracjach żalu i miłości ze strony kierowników przemysłu stalowego”. Dla przykładu pismo podaje deklarację, wygłoszoną przez prezesa koncernu „Jones Laughlin”, który uczcił Murraya w taki oto retoryczny sposób: „Jakże lepszy pomnik moglibyśmy wnieść pamięci Phillipa niż współpracowa-

wszyscy ze sobą w wierze i do bryj woli tak, aby ustanowić pełną zgodność dyrekcji i robotników?”

Jeśli nas pamięć nie myli, podobnym próbom „skoordynowania” najzupełniej sprzecznych interesów kapitału i świata pracy, poświęcił swe życie (oprócz Phila Mussolini i Hitlera).

Myślałby kto może, że wszystkie te cytaty pochodzą z organu finansjery amerykańskiej pt. „Wall Street Journal”. Lecz nie! Cytowaliśmy właśnie tygodnik „The Commonweal” wychodzący w Nowym Jorku i stanowiący nieoficjalny organ... kardynała Spellmana.

Tego samego kardynała, który nawidziwszy ostatnio Koreę, używał żołnierzy amerykańskich do jak najkrwawszych wyczynów w imię obrony... „wolnej inicjatywnej życia gospodarczego”.

„Więc chociaż formalnie myliliście się mówiąc, że cytaty pochodzą z „Wall Street Journal” — to jednak w gruncie rzeczy wcale nie popełniliście błędów...”

# Snop światła

## na pracę świetlic

Na pierwszy rzut oka sprawa kształtowania wolnego czasu i sprawa rozrywek nie wygląda na terenie naszego miasta wcale aż tak źle, by mogła stanowić problem. Są przecież kina, teatry, lokale rozrywkowe. Wreszcie zakłady pracy i organizacje społeczne, posiadają własne świetlice...

Ale przyjrzyjmy się bliżej właśnie pracy świetlic. Narzekamy czasem na małą frekwencję w tych świetlicach, na bikiarzy i chuliganów zaś w innych. Tak pierwszy jak i drugi objaw jest bez wątpienia szkodliwy. Lecz w jaki sposób reagują na taki stan rzeczy komisje kulturalno-oświatowe przy radach zakładowych.

## Papierkowe komisje

W większości wypadków wcale nie reagują. Dlaczego? Z prostej przyczyny: członkowie tych komisji nie interesują się sprawami kulturalno-oświatowymi. Taka „papierkowa” komisja istnieje np. w zakładach Kunickiego. Świetlica zakładowa mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 204 była przez długi czas terenem bikiarskich wybrków i pijackich „posiedzeń”. W ciągu jednego roku 4 razy zmieniano tam kierowników świetlicy. Trudno bowiem pracować bez poparcia i zainteresowania kierownictwa zakładów pracy i rady zakładowej. Gdy obecny kierownik świetlicy ob. Adamkiewicz interweniował u kierownictwa zakładów o konkretne poparcie i bliższe zainteresowanie się pracą świetlicy obiecano mu solennie sprawę tę naprawde „rozkręcić” i... skończyło się na obietnicach.

## „Łapanka kulturalna”

Gożej nawet. Ob. Adamkiewicz stwierdził, iż komisja kulturalno-oświatowa jest nie tylko „papierkowa” ale po prostu członkowie tej komisji — nie są wcale jej członkami. Gdy bowiem rada zakładowa zorientuje się, iż praca KO zaczyna kuleć alarmuje komisję kulturalno-oświatową, która „na gwałt” zwołuje zebrania i aby mieć na nim pełny komplet członków „łapie” po zakładzie przypadkowych ludzi wolnych w tej chwili od pracy,

lecz nie mających nic wspólnego z komisją. Ludzie ci siedzą na zebraniu nie interesując się zupełnie jego przebiegiem, a czasem — nie wiedząc nawet jakiej sprawy ono dotyczy.

## Człowiek nie żyje samymi odczuciami

Na małą frekwencję i przejawy bikiarstwa wydziały kulturalno-oświatowe związków zawodowych mają tylko jedną radę — zwiększenie ilości odczuciów i popularnych kursów naukowych i zawodowych. Nie praktykuje się prawie zupełnie innej formy zachęcania ludzi do korzystania ze świetlic, jaką są wieczorki taneczne lub artystyczne. W artystycznych zespołach świetlicowych — wyzywa się jedynie niewielka część pracowników. Istnieją na przykład zakładowe zespoły artystyczne, w których udział biorą ludzie nie mający nic wspólnego z daną instytucją, jak studenci a nawet czasem zawodowi tancerze. Taka organizacja zakładowych zespołów artystycznych nie przyczyni się na pewno do wciągnięcia w pracę kulturalno-oświatową wszystkich pracowników.

Ale nawet i dobrze zorganizowany zespół artystyczny nie jest jeszcze ukoronowaniem pracy KO, jak sądzą niektórzy kierownicy świetlic i rady zakładowe. Cóż bowiem mają robić tacy, którzy nie potrafią artystycznie tańczyć, śpiewać czy deklamować? Warto przypomnieć, że w Związku Radzieckim we wczesnym okresie porowolucyjnym by zwały „bikiarskie” — jak my mówimy — nawyki niektórych obywateli, Komsomol wprowadził w świetlicach lekcje tańca. W ZSRR tańczy młodzież w świetlicach, poczekalniach kinowych, parkach, skwerach i kawiarniach.

## Trzeba również dbać o rozrywkę

Dlaczego my boimy się tej formy rozrywki? Dlaczego w miarę gdzie można by urządzić tańce są obecnie w większości wypadków miejscem spotkań „bezrobotnych” kombinatorów i rozmaitego gatunku „kociaków”. A przecież młodzież chce się po pracy bawić i ma ku temu pełne prawo. Trzeba na każdym kroku pamiętać, że człowiek zadowolony z kulturalnego spędzenia czasu, pracuje o wiele wydajniej. Prowadzić dobrą pracę KO to znaczy tak ją prowadzić, by dać masom pracującym maksimum korzyści i zadowolenia. A więc muszą bezwzględnie być i odczyty i kursy, ale trzeba wprowadzić też do prac świetlicowych program rozrywkowy w całym tego słowa znaczeniu. Wtedy dopiero znikną przejawy bikiarstwa i chuligaństwa, a świetlice zapełnią się młodzieżą i starszymi korzystającymi po pracy z rozrywek i nauki. Zniknie też wówczas niezdrowy objaw „aktywności” świetlic, które dotychczas zapełnione były przeważnie jedynie w okresach pewnych akcji społecznych czy politycznych — po zakończeniu ich zaś świeciły pustkami.

Rady zakładowe i organizacje społeczne winny większą troską i zainteresowaniem otoczyć pracę świetlic, a LZG powinien postarać się o zorganizowanie w odpowiadających temu lokalach popularnych „popołudniówek” i wieczorków tanecznych.

(a)

## Wielki wódz największego narodu



W sali Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy w Warszawie otwarta została „Wystawa chińskich obrazów noworocznych”. Wystawa zawiera 75 barwnych reprodukcji obrazów wybitnych współczesnych artystów chińskich. Na zdjęciu: „Wielki wódz narodu chińskiego”. Autor Mu Ba. Na zdjęciu: „Wielki wódz narodu chińskiego”. Autor Mu Ba. CAF — fot. Zdz. Wdowiński

# Głos potępienia

## Sprawa dwojga ludzi zamkniętych w celach śmierci poruszyła cały świat

Od 18 miesięcy w amerykańskim więzieniu Sing Sing przebywa małżeństwo Ethel i Julius Rosenbergowie, skazani na śmierć za „szpiegostwo” na rzecz „wroga mocarstwa”.

Proces wykazał, że Rosenbergowie „winni” są czytania pisma komunistycznego „Daily Worker”, udziału w ruchu obrońców pokoju i że w czasie wojny cieszyli się z powstania drugiego frontu oraz uważali, że na ZSRR spoczywał główny ciężar wojny z hitlerowskimi Niemcami. Mimo, że żadnego innego oskarżenia prokurator nie potrafił udowodnić małżeństwo Rosenberg ma zginąć 12 stycznia na fotelu elektrycznym.

Przeciwko tej strasznej zbrodni podlegający wojennym odezwali się głosy protestu ze wszystkich stron świata. Terror w stosunku do dwojga spokojnych, uczciwych ludzi, których przagnieniem było, by pokój został zachowany — budzi oburzenie wszystkich uczciwych ludzi całego świata. Głosy protestu przeciw tej krzywdzącej niesprawiedliwości płyną od ludzi wszystkich ras, wyznań, niezależnie od ich koloru skóry, czy poglądów politycznych.

Protestuje i społeczeństwo polskie. Do naszej redakcji napływa codziennie wiele listów, w których czytelnicy protestują przeciw bezprawiu i żądają uwolnienia dwojga niewinnych ludzi skazanych na śmierć. — Oto Henryk Mastalerz, zamieszkały w Łodzi, Traugutta nr 9 pisze m. in.

„Ja, jako młody obywatel dołączam swój głos potępienia tych, którzy pragną śmierci niewinnych ludzi. Żądam wraz z wszystkimi ludźmi, którzy rozumieją, że jest to nieuczciwie, gdy USA usiłują narzucić innym krajom zycielskość dla siebie, lub sympatie dla amerykańskiego stylu życia.”

„Istnieje jednak pewien aspekt propagandy — usprawiedliwiająco stwierdza „New York Times” — wobec którego działacze propagandowi są bezsilni. — Czyny mówią głosić, niż słowa.”

„I za to na śmierć skazani, Chcieli, by człowiek żył spokojny — Wolności dla nich żądamy”

Trójca Rosenbergowie niepokonan, Jesteśmy przy was i z wami Gniew ludu wasze kajdany pałi. Byście byli wolni — tego żądamy..”

Strofici wiersza, przepojone szczerością i uczuciem, płynące z serca poruszonego do głębi uczciwego człowieka są najlepszym dowodem, że niewielu jest takich, którzy nie oceniają właściwie polityki podlegających wojennych, że sprawa Rosenbergów stała się sprawą wszystkich uczciwych ludzi.

## Smutny bilans

„New York Times” zorganizował niedawno specjalną ankietę na temat skuteczności propagandy amerykańskiej, a zwłaszcza „Głosu Ameryki”, zagranicą. W tym celu polecono 24 korespondentom zagranicznym tego pisma sporządzić odpowiednie sprawozdanie z krajów, w których przebywali.

W ankiecie tej korespondenci ujawnili nader rzeczowy stosunek do audycji „Głosu Ameryki”, stwierdzając bowiem, że rozgłoszenie te określa się jako gadatliwa, naiwna, monotonna, często trywialna i nade wszystko niezmownie nudna.”

Jeśli idzie o ocenę ogólnej propagandy amerykańskiej, to korespondenci stwierdzają, że propaganda ta odnosi skutek jedynie, gdy idzie o reklamowanie coca-cola, „jest na tomiaśniej niż nieużyteczna, gdy USA usiłują narzucić innym krajom zycielskość dla siebie, lub sympatie dla amerykańskiego stylu życia.”

„Istnieje jednak pewien aspekt propagandy — usprawiedliwiająco stwierdza „New York Times” — wobec którego działacze propagandowi są bezsilni. — Czyny mówią głosić, niż słowa.”

„I za to na śmierć skazani, Chcieli, by człowiek żył spokojny — Wolności dla nich żądamy”



# O bajecznie kolorowym pałacu Dzieci łódzkie witają Nowy Rok

- „Sylwester“ trwa 10 dni
- Piękna nagroda dla małych przodowników



Jest godzina 12. — Nie w nocy lecz w południe, ale dzieci łódzkie przyszyły właśnie teraz do pałacu, którym na okres 10 dni stała się III Szkoła TPD, aby powitać radośnie Nowy Rok 1953.

Przez megafony płynie melodia skoczno krakowiaka. W jej takt tańczą rozbawione dzieciaki pod kierunkiem młodego wodzireja w ludowym stroju. Migają czapeczki krakowiaków, górall, marynarzy i malownicze dziewczęce czepce ludowe z



papieru. Ile dzieci, tyle barwnych czapeczek.

Ale nie wszystkie dzieci tańczą. Oto ogromna gromada otoczyła koliste podium, na którym popisuje się efektowną jazdą na wrotkach para sportowców przybyła do Łodzi aż z Wrocławia. Pełno dzieci jest również w sali gier ruchomych, gier umysłowych, w sali gdzie umieszczona jest

## RADIO

SOBOTA, 3 STYCZNIA

7.20 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś“ 7.35 (L) Władom dla wsi. 7.40 (L) „O dwóch latach pracy Komisji Zdrowia GRN Łaznowy“ — aud. 7.55 Władom, poranne. 8.00 (L) Muzyka rozr. 11.45 (L) „Głos mają kobiety“ 12.04 Dziennik. 14.05 Informacje. 14.10 Muzyka operetkowa. 14.45 Muzyka. 14.50 Koncert. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 „Wszelchna Radiowa“ — wykład „Przyroda“ (I). 16.20 (L) Aud. dla młodzieży pt. „Nasze doświadczenie“ 16.35 (L) Koncert LRRP. 17.00 Wła domości popołudniowe. 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś“ 17.45 (L) „W rocznicę powstania PPR“ — audycja. 18.00 (L) Pieśń rewolucyjna. 18.15 (L) „Z obu stron mikrofonu“ 18.30 Aud. ośw. 18.40 Aud. lit. 19.30 Muzyka i aktualn 20.00 „Przy sobocie po robocie“ 21.00 Dziennik 21.30 Muz. tan 22.00 „Wszelchna Radiowa“ — wykład „Materializm dialektyczny i historyczny“ (II). 22.20 Z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe“ — Sonata As-dur Beethovena. 22.45 Muz. tan. 23.15 Fragmenty z operetki Kalmana „Hrabina Maritza“. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Półmrok natomiast panuje w sali bajek. Bajczarka w towickim stroju opowiada zasłuchanym dzieciakom, siedzącym półkołem obok niej na dywanach, piękną, interesującą bajkę. Nad bajczarką, tuż pod sufitem jedzie pan Twardowski na ślącym, srebrnym księżycu. Nie mniejsze zainteresowanie zdradzają dzieci obserwując występy teatru lalek „Arlekin“. Sztuka „Jaś Szpak“ podoba się bardzo małym widzom, o czym najlepiej świadczy ciągłe salwy śmiechu.

Na sali teatralnej odbywają się występy iluzjonisty, który popisuje się przedziwnymi sztuczkami, będącymi niczym innym jak szczytem zręczności. Dzieci nagradzają każdą sztuczkę rzesistymi oklaskami. Kilko dzieci w tym samym czasie zajmuje się zupeł-

nie czym innym — zapamiętane rysują w oddzielnej, specjalnie w tym celu urządzonej sali. Oto przodownik nauki Kazio Hampel z 3 oddziału IV



szkoły TPD kończy rysować duży okręt. Obok Kazia na stoleczku leży książka pt. „Witaj bracie żołnierzu“. Przed chwilą wygrał ją na loterii książkowej, która dostępna jest tylko dla przodowników nauki. Natomiast wszystkie bez wyjątku dzieci otrzymują słodkie paczuszki z pierunkami i cukierkami.

Trzy godziny trwa impreza. Jest ich począwszy od dn. 27 grudnia, trzy codziennie. Na każdą przychodzi 500 dzieci. W ciągu 10 dni wesoło i radośnie powita w ten sposób Nowy Rok na zorganizowanych przez TPD imprezach 15 tys. dzieci łódzkich. Powita go śmiechem i piosenką z nadzieją spotkania się tu znowu... za 12 miesięcy.

## Sprawa kosmetyki naszego miasta

- Trudności Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania
- Łodzianie utrudniają pracę
- Odpadki użytkowe na śmietnikach
- Jak zaradzić złu?

Przed trzema tygodniami ukazał się na łamach naszego pisma artykuł pt. „Nie miesiąc — lecz stale“, omawiający stan sanitarny naszego miasta. Dziś musimy zająć się sprawą wywózki śmieci z terenu wielkiej Łodzi, tym bardziej, że jesteśmy po tzw. generalnych porządkach przed świątecznych we wszystkich domach łódzkich. Gospodynie, pragnąc doprowadzić wnętrza swych mieszkań do idealnej czystości, wyrzucały nie tylko bezużyteczne śmieci, lecz również cenne odpadki użytkowe, powiększając tym samym bardzo znacznie ilość śmieci w puszkach i śmietnikach.

### DOZORCY...

Na ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Narodowej m. Łodzi kilku radnych poruszyło sprawę wywózki śmieci, żądając m.in. by dozorczy domów i posesji nie wyrzucali przed domy na chodniki stert śmieci i napełnionych puszek, nie uzgodniwszy uprzednio terminu ich zabrania przez MPO. Nieczystości nie mogą przez kilka dni leżeć na ulicach miasta, chociażby ze względu na estetykę, nie mówiąc już o higienie.

Z meldunków wynika, że niektóre dzielnice miasta znajdują się wprost w opłakanym stanie. Sterty śmieci zalegające podwórza sięgają w niektórych wypadkach prawie wysokości I piętra. Pod nimi leżą zamrożone i zasypane śmietniki oraz puszkowe metalowe. Stan ten pogarsza się stale, gdyż MPO nie nadąża w terminie z wywózką.

### WYJAŚNIENIE ZAINTERESOWANYCH

Miejskie Przedsiębiorstwo Czystości dało nam w tej sprawie kilka wyjaśnień: Przelomowym momentem był okres od 9 do 11 listopada, kiedy to niespodziewany a obfity opad śniegu sparaliżował komunikację. Cały tabor samochodowy i konny przedsiębiorstwa oczyszczał ulice, place i arterie wylotowe, wywożąc z nich olbrzymie ilości śniegu. Z tego też powodu wstrzymana została normalna, codzienna praca przy wywózkę śmieci. Ponieważ mieszkańcy Łodzi uważają, że do puszek na śmieci i śmietników należy wyrzucać nie tylko popiół, odpadki, żużel węglowy, ale również nieczystości i to w stanie płynnym,

powodują tym samym zamrażanie śmieci. Stąd trudności w ich usuwaniu. Ładowacze MPO muszą rozbijać kilofami zamrożone góry śmieci, a potem dopiero ładują je na samochody, przez co nie oszczędzają swojej normalnej dziennej normy i opóźniają, nie ze swej winy, o 30 do 40 proc. wywózkę dzienną.

### BRAK ŁADOWACZY

Obecnie w każdym dniu wyjeżdża na Łódź 30 samochodów i około 15 wozów konnych, które ładują śmieci i wywożą je na 4 zypiska. Razem zatrudnionych jest 155 ludzi, a do pełnego stanu kompletnej obsługi taboru brakuje 20 ładowaczy. Mimo, że ładowacz zarabia miesięcznie 600 — 700 zł., MPO nie może doczekać się skierowań z Wydziału Zatrudnienia wyżej wymienionej liczby pracowników, przez co znowu cierpi normalny plan wywózki.

### APEL DO ŁODZIAN

W tym stanie rzeczy przedsiębiorstwo apeluje do wszystkich mieszkańców Łodzi, by pod żadnym pozorem nie wylewali na śmietniki i do puszek nieczystości w stanie płynnym, nie wrzucali tam mokrych papierów, oraz łupin z kartofli i kości, które należą do palic. Ładowacze znajdują w puszkach od śmieci butelki, puszki od konserw i szmaty, mimo, że rzeczy te można sprzedawać zbieraczom odpadków użytkowych.

Jeżeli nie rozumiemy, że pracownikom MPO trzeba pomóc w ich trudnej pracy i dalej będziemy przeladowywać śmietniki niepotrzebnymi odpadkami, zalewać je wodą, co powoduje ich zamrażanie, doprowadzimy do stanu, iż śmiecie leżąc będą na naszych podwórzach przez długi czas. Kontrole lotne wykazały, że na śmietnikach łódzkich 40 proc. zawartości to odpadki użytkowe, które nie powinny się tam znaleźć. Dużą rolę muszą odegrać tutaj komitety blokowe i domowe, które na specjalnych zebraniach z lokatorami powinny wyjaśniać i uświadamiać mieszkańców o ciężkiej sytuacji na odcinku wywózki śmieci. Tym samym przyczynimy się w dużej mierze do odciążenia MPO, do przyspieszenia tempa pracy tego przedsiębiorstwa.

Zb. Skb.

## Rozmowy posłów z wyborcami

- Pomoc i rada w wielu sprawach
- „Wtorkowy“ kontakt zdaje egzamin

„Zespół poselski m. Łodzi przyjmuje obywateli w każdy wtorek od godz. 17 do 19 w Prez. NR, Piotrkowska 106. W dniu dzisiejszym przyjmie poseł inż. Stanisław Urbańczyk“.

Godz. 17. Na przyjęcie czeka już kilka osób. Kto pierwszy? Student, ob. W. Z. Studuje on obecnie na PWSP, ale chciałby przenieść się na Uniwersytet Łódzki, bo ze względu na stan zdrowia nie będzie mógł zostać nauczycielem. Zwraca się o radę do dziekana wydz. humanistycznego UE i do Min. Szkół Wyższych, ale bezskutecznie. Prosi więc o pomoc i radę posła.

Inż. Urbańczyk notuje i przyręka pomoc. Sprawa będzie zbadana i w miarę możliwości załatwiona pomyślnie.

Przesuwają się interesanci. Już dawno minęła godz. 19, a osób wciąż dużo. Przyjęcia zakończono o godz. 21. Przyjęło 16 osób. Większość zgłoszonych spraw, to bóleczki mieszkaniowe. Rzecz jasna, że nie mogą one być załatwione przez zespół poselski — o ile chodzi o przydział mieszkań. Likwidacja trudności mieszkaniowych to przecież budowa nowych domów, to rozwój budownictwa mieszkaniowego, który w ciągu jednego roku nie może zaspokoić potrzeb miasta.

— Naszym zadaniem — mówi poseł inż. Urbańczyk — jest nie tylko likwidacja tych czy innych konkretnych bóleczek, ale także wpływanie na społeczeństwo łódzkie

tak, by przychodziło do nas ze sprawami, na które naprawdę możemy natychmiast zarządzić i które pomogą do zlikwidowania niedociągnięć, istniejących jeszcze na różnych odcinkach naszego życia. (A)



## Narada

Ogólnokrajowa narada produkcyjna Centrali Odzieżowej z przedstawicielami dystrybucji: MHD, PSS, PDT i CRS Samopomoc Chłopska. Można powiedzieć „drobiazgi“, „bagatela“.

Temat? Również „drobiazgi“. Omówienie niedociągnięć produkcyjnych, braków i niedomagań na rynku odzieżowym.

I pewnie dlatego, że to taki drobiazgi, dnia 29 grudnia — na naradzie nikt nie uważał za stosowne potafytować się. Narada więc nie odbyła się. A szkoda, bo było nad czym radzić.

## Noworoczny kawał

Podobno niektórzy nasi czytelnicy mieli 1 stycznia bardzo zawiązane miny i to natychmiast po kupieniu „Dziennika“. „Zapomnieliśmy o tym, a wydał ci czterech, Przecież to nie 1 kwiecień, a 1 stycznia“ mówili sobie.

Jeden ze sprytniejszych czytelników otrzymał w kiosku „Ruch“ u zbiegu ul. Kopernika i Zeromskiego 4-stronicowy „Dziennik“ wrócił i poprosił o resztę gazety. Otrzymał ją po długich poszukiwaniach. Takie same wypadki miały miejsce i w wielu innych kioskach, jak np. u zbiegu Narutowicza i Armii Ludowej. W niektórych, dla urozmaicenia sprzedawano „Dziennik“ ośmiostronicowy.

Dobrze byłoby, aby „Ruch“ instruował dokładniej swych koleportersów i usprawnił nieco koleporterskie gazety.

## Wywiady przez telefon

(Dokończenie ze str. 2)

Ma on wejść do wielkiej antologii powieści i prozy pt. „Pisarze i Armi!“, przygotowanej w ramach 10-roczniczej odrodzenia Wojska Polskiego, która przypada w październiku br. W luźnym, i dalszym planie, mam nadto książkę pt. „Jakobini warszawscy“. Wystarczy? No to „dosiego“.

## JASTRUN: 5 WIEKÓW REALIZMU

Tradycyjnym „dosiego roku“ witamy także przy aparacie Mieczysława Jastruna.

— Zanim powiem o planach na rok 1953 — mówi Jastrun — muszę jeszcze tak zwany dobrym słowem wspomnieć rok ubiegły, który jeśli chodzi o mnie, przyniósł mi między innymi: „Poemat o mowie polskiej“ — już zresztą wydany, dalej przekład poematu Aleksandra Puszkina pt. „Poltawa“ — który ukazał się w księgarniach w same święta, no i sporo nowych wierszy, drukowanych w pismach literackich. Wierszy mam obecnie w tece dość dużo i myślę już nad ich nowym tomem.

— A jakie mam plany? Jeśli chodzi o plany wydawnicze, to za parę dni wyjdzie powiem mój tom pt. „Wiersze wybrane“ w popularnym wydaniu Książki i Wiedzy przeznaczony dla szkół.

Moje plany robocze koncentrują się głównie wokół dalszej pracy historyczno-literackiej. Temat, którym przeze wszystkim postanowiłem się zająć, jest również ciekawy i pasjonujący jak... obszerny i żmudny w opracowaniu. Chodzi mi mianowicie o tradycje realistyczne w poezji polskiej, począwszy od wielkiego jej mistrza Jana Kochanowskiego.

rozmawiał  
A. W. Wysocki

## Rozstrzygnięcie „Błyskawicznego Konkursu“

„Błyskawiczny Konkurs“ „Dziennika Łódzkiego“ spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony czytelników, czego do wódem jest wielki napływ korespondencji do redakcji w ilości 1935 listów. Rozwiązania nadeszły z całego województwa łódzkiego, a nawet od czytelników mieszkających w innych okręgach Polski. Na podstawie licznych dopisków, czynionych przez czytelników na marginesie konkursu, z przyjemnością stwierdzamy, że postacie przedstawione w karykaturze politycznej są dobrze znane społeczeństwu łódzkiemu.

A oto lista nagrodzonych uczestników konkursu. Przy każdym nazwisku podajemy rodzaj wylosowanej nagrody.

- I. Roma Grzywacz, Łódź, Przewodnicząca 16 m. 3 — oryginalny rysunek Kazimierza Grussa z jego autografem.
- II. Jan Matusiak, Aleksandrów Łódzki, Daszyńskiego 101 — Jak n...oda I.
- III. Irena Wypych, Łódź, Zródlowa 7 — Jak nagroda I.
- IV. Sikorska Irena, Łódź, Tarnowska 15 — „Klub Plekwicki“ Karola Dickensa (w 4 tomach).
- V. Głuszczak Janusz, Zgierz 17 Stycznia 11 — „Krzyżacy“ Henryka Sienkiewicza (w 2 tomach).
- VI. Szwedowski Edmund, Łódź, Traugutta 8. O. Z. nr 6 — „Lucjan Leuwen“ Stendhala (w 2 tomach).
- VII. Leńska Krystyna, Łódź i Włocławskiego 39 — „Stacja Great Midland“ Aleksandra Saxtona.
- VIII. Marek Uznański, Łódź, Biegańskiego 35 — „Przypadki Idzgi Blasa“ — Le Sage'a.
- IX. Dubas Bolesław, Łódź 6, Batorego 53 m. 6 — „Rodzina Durlewa“ Barbary Giles.
- X. Szymańska Helena, Łódź, Przedziałna 42 — „W matni“ Emilia Zola (w 2 tomach).
- XI. Kwaśniewski Franciszek, Bełchatów, Armii Czerwonej 32 — „Czerwony Morderca“ M. A. Nexé.
- XII. Bubas Mieczysław, Łódź, Nowy Świat 5 m. 2 — „Yankes na dworze króla Artura“ Marka Twaina.
- XIII. Świdorski Henryk, Łódź, Sierakowskiego 75 — „Kolo szczęścia“ Thoma de Vries.
- XIV. Wiśniewska Zenona, Łódź, Ogrodowa 10 m. 37 — „Listy posła“ Kalmana Mikszath'a.
- XV. Siwerska Anna, Wrocław Ujejskiego 10 m. 1 — „Proces“ Teodora Dreisera.
- XVI. Fidor Lechosław, Tomaszów Mazowiecki, Niska 12 m. 1 — „Tytan“ Teodora Dreisera.
- XVII. Pietrzak Waldemar, Łódź 12, Prądzińskiego 27 m. 5 — „Salambo“ Gustawa Flauberta.
- XVIII. Frej Waldemar, Łódź 1, Armii Czerwonej 10 m. 12 — „Zycie Henryka Brularda“ Stendhala.

XIX. Piłanowska Maria, Łódź Włocławskiego 112 m. 3 — „Podwładny“ Henryka Manna.

XX. Bedelek Janina, Łódź, Marynarska 65a — „Patent AV“ Z. Lagina.

Nagrody można odbierać od poniedziałku 5 stycznia br. w redakcji „Dziennika“ pokój 3. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

Wszystkim, którym nie dopisało szczęście w ostatnim losowaniu życzymy powodzenia w następnych konkursach.

## Nagrody w konkursie na scenariusz filmu szkolnego

Jury konkursu na pogadankę (scenariusz) do filmu szkolnego po przedyskutowaniu złożonych prac zdecydowało żadnej nie przyznać i nagrody, natomiast powiększyć kosztami i nagrody Boże nagród II i III.

Nagrody II po 3.000 zł. przyznano za następujące prace: „Dlaczego latamy“, godło „Student“ autor Aleksander Domański, Łódź PWSP, ul. Targowa 61. „Poznajmy Aleksandra Giermskiego“, godło „Powiśle“, autorka: Nela Samotychowa, Warszawa. „Dwułonek węgla“, godło „Kwas siarkowy“, autor: Jerzy Stobliński, Kamienica Śląska, „Dzień w porcie“, godło „Ikar“, autor: Ryszard Goda, Warszawa.

Nagrody III po 2.000 zł. przyznano za prace: mgr. inż. Eugeniusza Przesławskiego, Nowy Targ. Mieczysława Prajsnera, Szczecin, Stanisława Dębowskiego, Warszawa, Lucjana Złoczka, Bydgoszcz, Ryszarda Koesslera, Gdańsk — Wrzeszcz.

Szczegółowe omówienie konkursu zamieszczone zostanie w styczniu lub na początku lutego w czasopiśmie „Głos nauczycielski“ oraz w jednym z numerów „Film i Oświata“.

## „Wczasokursy“ dla LPZ-owców

W rb. Liga Przyjaciół Żołnierza organizuje w miejscowościach klimatycznych (Przebieka, Świeradów Zdrój, Poronin i Leba) dwutygodniowe „wczasokursy“ dla instruktorów społecznych i wyróżniających się członków LPZ oraz członków zarządów kół i zarządów dzielnicowych. Dla aktywnie ze szkolnych kół LPZ zarezerwowane są miejsca w miesiącach lipcu i sierpniu w ośrodku w Lebie.



# Informator „Dziennika Łódzkiego” (2)

(wyciąć i zachować)

Dziś: pralnie i farbiarnie

(Zw. bran. społ. budowl. i usługowych m. Łodzi Narutowicza 26.)

NAZWA	ADRES	RODZAJ USŁUG
Sp. Zakł. Pral. Chem. i Farb. Oddział I	Wólczańska 257	Zakład, pralnie biel. i garderoby
Sp. Zakł. Pral. Chem. i Farb. Oddział II	Hutory 34a	Zakład, pralnie garderoby i farbowanie
Sp. Zakł. Pral. Chem. i Farb. Oddział III	Więckowskiego 22	Zakład, pralnie bielizny
Sp. Zakł. Pral. Chem. i Farb. Oddział IV	A. Struga 4	przyjmuje garderobę do prania i farbowania
„ „ „ „ nr 2	Piotrkowska 14	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 3	Piotrkowska 147	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 5	Obr. Stalingradu 22	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 6	Dąbrowskiego 33	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 7	Więckowskiego 12	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 8	Świerczewskiego 19	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 9	Rzgowska 47	przyjmowanie bielizny do prania i farbowania
„ „ „ „ nr 10	A. Struga 12	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 11	Sienkiewicza 34	przyjmuje garderobę do prania i farbowania
„ „ „ „ nr 12	Nowotki 7-9	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 13	Kopernika 27	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 15	Wschodnia 65	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 16	Zgierska 40	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 17	Szymonowicza 20	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 18	Kilińskiego 50	prasowanie, cerowanie i wywabianie plam przyjmuje garderobę do prania i farbowania
„ „ „ „ nr 19	Nawrot 35	przyjmuje garderobę do prania i farbowania
„ „ „ „ nr 20	Świerczewskiego 50	„ „ „ „
„ „ „ „ nr 21	Wólczańska 257	przyjmuje bieliznę — reperacja ubrań
„ „ „ „ nr 22	Więckowskiego 22	przyjmuje garderobę do prania i farbowania
Sp. Zakł. Pral. Chem. i Farb. Oddział V	Piotrkowska 112	przyjmuje garderobę do prania i farbowania (pralnie bielizny)
Punkt usługowy nr 1	Boj. Getta Warsz. 32a	przyjmuje garderobę do prania i farbowania ramowanie firanek
„ „ „ „ nr 2	Narutowicza 37	przyjmuje garderobę i bieliznę i farbowanie
„ „ „ „ nr 3	Adwokacka 11	przyjmuje garderobę i bieliznę i farbowanie (pralnie i farbiarnia)
„ „ „ „ nr 5	Limanowskiego 13	przyjmowanie bielizny i garderoby

# Państwowa Inspekcja Handlowa

## na straży interesów konsumenta

— Bezwzględna walka o oczyszczenie aparatu handlu

z nieuczciwych elementów

— Ukrócenie spekulacyjnego procederu

Państwowa Inspekcja Handlowa jest organem kontrolnym Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, który ma za zadanie czuwać nad tym, by sklepy uspołecznione i prywatne sprzedawały towary po cenach ustalonych przez władze, by nie miały miejsca żadne nadużycia w stosunku do konsumenta. Dotyczy to zarówno towarów reglamentowanych jak wolnorynkowych.

Walka ze spekulacją oraz o „czystość” handlu uspołecznionego prowadzona jest przez PIH w bezwzględny sposób.

**WODA ZAMIAST SLEDZI** — mym klientom. Winni będą ukarani.

Mają jednak jeszcze miejsce sporadyczne wypadki nadużyć nawet w sklepach uspołecznionych. W Łodzi sklep spożywczy PSS nr 633 ul. Piotrkowska 152 sprzedawał klientom śledzie wraz z zalewą. Cennik urzędowy mówi, że śledzie kosztują 22,40 gr. kilogram, zaś śledzie z zalewą 16,12 za 1 kg. Pragnąc pokryć manka, sprzedawano śledzie wraz z pokąsną porcją „zupki”, po cenie 22,40 gr. Dochodzenie przeprowadzone przez PIH wykazało, że w beczce było 56 kg 20 dkg śledzi, oraz 4311 kg tej właśnie „zupki”. Nie bez winy jest tutaj Dyrekcja PSS — Wschód, która nie wykazała dostatecznego nadzoru. PIH całą sprawę skierował do prokuratury.

**CUDOWNA STRZYKAWKA**

Równolegle działa na terenie woj. łódzkiego PIH wojewódzki. Ostatnio stwierdzono w Skierniewicach, że w sklepie PSS nr 4 znajduje się podejrzany jakości spirytus „produktowany” rzekomo przez Monopol Państwowy. Śledztwo wykazało, że kierowniczka sklepu posiada odpowiednią strzykawkę, przy pomocy której wyciąga z butelek spirytus, a na to miejsce wstrzykuje wodę. Zakwestionowano 20 butelek takiego „spirytusu”, a sprawę skierowano do prokuratury.

**NA PASEK...**

W pionie PSS w Piotrkowie stwierdzono, że do wędlin luksusowych dodaje się w sklepach wędliny tańsze, oszukując w ten sposób klientów. W tym samym Piotrkowie w sklepie MHD ukrywano przed klientami, głęboko w magazynach, płaszcze podgumowane oraz sprzedawano konfekcję tańszą po cenach gatunków droższych, przy czym metryki poszczególnych towarów niszczone.

**„DZIKIE” POCZTÓWKI.**

W swoim czasie pisaliśmy o „dzikich” pocztówkach świątecznych sprzedawanych nawet przez sklepy uspołecznione, a produkowanych przez nieznanymi wytwórców na deficytowy i potrzebny do ważnych celów kreslarskich papierze „bristol”. PIH zainteresował się niezwłocznie tą sprawą, zaś wstępne śledztwo, które jeszcze trwa, wykazało, że trzy wytwórcy prywatne tych pocztówek (w Łodzi, Krakowie i Łasku) produkują istotnie takie pocztówki, i wprowadzają je do obrotu, nie mając na to patentów wykupionych w wydziałach finansowych, zezwalających na produkcję, ale nie oddających projektów rysunków i małowideł do zatwierdzenia przez Wydział Kultury co oczywiście oznacza naruszenie obowiązujących przepisów.

**POD ŁADĄ...**

W okresie świątecznym spisano cały szereg protokołów karnych za pobieranie nadmiernej cen. W kilku punktach handlu uspołecznionego łódzkiej PIH stwierdził np., że sprzedawcy odkładają lepsze jaja pod ładę żeby później sprzedawać je po wyższych cenach znajo-

### PRZEDZIWNY „POGORZELEC”

PIH wojewódzki pamięć swoje funkcje kontrolne w terenie, często również natrafia na nadużycia, które nie wchodziły w zakres jego działalności. I tak, wykryto, że Gmina Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Brzeźniu pow. Sieradz przydzieliła właścicielowi prywatnej restauracji w Brzeźniu ob. Józefowi Kubyszkowi budulec na 1-piętrowy dom jako pogorzelec, mimo, że nie nigdy mu się nie spaliło. A tymczasem okoliczna ludność odczuwa brak cementu i materiałów budowlanych. Sprawę skierowano do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Działalność PIH przyczyniła się niewątpliwie do usprawnienia dystrybucji artykułami pierwszej potrzeby i oczyszczenia handlu uspołecznionego z elementów nieuczciwych, które przynoszą ujemną dobrą imięni pracownicy kół tej gałęzi naszej gospodarki.

### W sprawie bonów mięsno-tłuszczowych

Wydział Handlu podaje do wiadomości, że wszyscy konsumenci, którzy mają boni mięsno-tłuszczowe wyznaczone do realizacji w dniu 6 stycznia 1953 (wtorek), winni zrealizować swój przydział w dniach 5 stycznia br. tj. w poniedziałek.

Jednocześnie powiadamy, że w dniu 5 stycznia będą otwarte wszystkie sklepy handlu uspołecznionego, prowadzące sprzedaż mięsa i jego przetworów, zarówno bonową jak i wolnorynkową.

### Notatnik ŁÓDZKI

\* Dn. 5 stycznia 1953 r. o godzinie 16 w Zakładzie Filologii Klasycznej UL odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Filologicznego i odczyt mgr. M. Smolkowskiego pt. „Cicero w Grecji”.

\* „Łódzki ośrodek archeologiczny” ogłasza w naukowych pracach badawczych i oświatowych w Polsce Ludowej — taką nazwę nosi wystawa otwarta w Muzeum Archeologicznym w Łodzi. Wystawa zapoznaje z dokonywanymi odkryciami zabytków archeologicznych, działalnością muzeów, związaną z ochroną tych zabytków, wreszcie z pracą i dorobkiem naukowym Łódzkiego Muzeum Archeologicznego.

**SOBOTA 3 STYCZEŃ**  
DZIŚ  
Genowefy  
JUTRO  
Eugeniusza

**WAŻNE TELEFONY**  
Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straz Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr. Intor. 159-15

**DYZURY APTEK**

Apteki: nr 13 (Obr. Stalingradu 15), nr 49 (Pabianicka 218), nr 16 (Jaracza 32), nr 19 (J. Stalina 50), nr 17 (Wróblewskiego 54), nr 26 (Kopernika 67), nr 53 (Pł. Kościelny 8), nr 54 (Pł. Kościelny 8), nr 55 (Pł. Kościelny 8), nr 56 (Pł. Kościelny 8), nr 57 (Pł. Kościelny 8), nr 58 (Pł. Kościelny 8), nr 59 (Pł. Kościelny 8), nr 60 (Pł. Kościelny 8), nr 61 (Pł. Kościelny 8), nr 62 (Pł. Kościelny 8), nr 63 (Pł. Kościelny 8), nr 64 (Pł. Kościelny 8), nr 65 (Pł. Kościelny 8), nr 66 (Pł. Kościelny 8), nr 67 (Pł. Kościelny 8), nr 68 (Pł. Kościelny 8), nr 69 (Pł. Kościelny 8), nr 70 (Pł. Kościelny 8), nr 71 (Pł. Kościelny 8), nr 72 (Pł. Kościelny 8), nr 73 (Pł. Kościelny 8), nr 74 (Pł. Kościelny 8), nr 75 (Pł. Kościelny 8), nr 76 (Pł. Kościelny 8), nr 77 (Pł. Kościelny 8), nr 78 (Pł. Kościelny 8), nr 79 (Pł. Kościelny 8), nr 80 (Pł. Kościelny 8), nr 81 (Pł. Kościelny 8), nr 82 (Pł. Kościelny 8), nr 83 (Pł. Kościelny 8), nr 84 (Pł. Kościelny 8), nr 85 (Pł. Kościelny 8), nr 86 (Pł. Kościelny 8), nr 87 (Pł. Kościelny 8), nr 88 (Pł. Kościelny 8), nr 89 (Pł. Kościelny 8), nr 90 (Pł. Kościelny 8), nr 91 (Pł. Kościelny 8), nr 92 (Pł. Kościelny 8), nr 93 (Pł. Kościelny 8), nr 94 (Pł. Kościelny 8), nr 95 (Pł. Kościelny 8), nr 96 (Pł. Kościelny 8), nr 97 (Pł. Kościelny 8), nr 98 (Pł. Kościelny 8), nr 99 (Pł. Kościelny 8), nr 100 (Pł. Kościelny 8).

**DYZUR POLOZNIKO-GINEKOLOGICZNY**  
Od godz. 8.00 do 20.00  
szp. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 16; od godz. 20.00 do 8.00 szp. im. dr. H. Wolt, ul. Łagiewnicka 34.

### CO? Gdzie? KIEDY?

#### TEATR

**WÓW** (Więckowskiego 15, g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919”)  
**POWZECZNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 19.00 — „Intryga i miłość”  
**IM. ST. JARACZA** (Jaracza 27-29) g. 19 — „Dyrektor”  
**MALY** (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”  
**MUZYCZNY** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapeluszyk”  
**MŁODEGO WIDZA** (Molinskiego 4a) g. 19 „Zemsta” z udziałem W. Walters  
**LALEK „PINOKIO”** (Kopernika 16) — Widowisko zamknięte

#### KONCERTY

**FILHARMONIA** (Narutowicza 20) g. 19.30 „Wieczór walców”

#### KINA

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Edward w opałach” — dod. „Miedzynarodowe spotkanie bokserkie” g. 18.17.30, 19.20.30 — dozw. od lat 7

#### REKORD (Rzgowska 2)

„Bez adresu” dod. „Przebieg kulturalny 4-51” g. 17.30, 19.30 dozw. od lat 14

**ROMA** (Rzgowska nr 84) „Pierwsze dni” g. 18.20 dozw. od lat 12

**SOJUSZ** (Nowe Złotno) „Pustelnia Parmeńska” I ser. dod. „Wilk i niedźwiadki” g. 18.30 dozw. od lat 12

**STYLOWY** (Kilińskiego 121) „Skazana włoska” dod. „Towarzysze pancerni” g. 18.20 dozw. od lat 12

**SWIT** (Bałucki Rynek 1) „Zwłoki powrotu” g. 18.20 dozw. od lat 7

**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Zawleża” g. 16.18, 20 dozw. od lat 14

**WISLA** (Przejazd nr 2) „Żywy trup” g. 14.17, 20 dozw. od lat 12 (Film grany tylko 1 dzień w wersji rosyjskiej bez tłumaczenia na język polski)

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 15) „Chłopcy na pozycji” dod. „Droga do studium przygotowawczego” g. 16.18, 20 dozw. od lat 14

**WOLNOSC** (Napierkowski 16) „Fanfan Tulipan” g. 14.16, 18, 20 dozw. od lat 18

**ZACHETA** (Zgierska 26) „Małżeństwo aktorki” g. 18.20 dozw. od lat 12

### Pracownicy poszukiwani

Sekretarkę ze znajomością stenografii i sprzedawczą zatrudni R.S.W. „Prasa” ul. Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 25-K

### Ogłoszenia drobne

**LEKARZE**  
Dr. REICHER specjalista wenerologiczne choroby skórne, pęcherzowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta—szósta  
Dr. JADWIGA ANFORO WICZ skóra, wenerologiczne, kobiece 15-18 Próchnicka 8  
Dr. ZAURMAN specjalista skóra wenerologiczne 8-9 30 4-6 Narutowicza 1  
Dr. MURKOWSKI specjalista wenerologiczne, skóra 8-9 30 3-5 Piotrkowska nr 106  
Dr. WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, zaburzenia płciowe Nowotki 7 front. 18-11 16-18 (1695-G)  
Dr. WOLKOWSKI specjalista chorób skórnych i wenerologicznych Wschodnia 57  
Dr. PIWECKI wenerologiczne, płuca, serce 3-7 Piotrkowska 25  
Dr. MAKIEWICZ specjalista, skóra wenerologiczne, mocznikowe, Piotrkowska 109 (55-G)

**RENTGEN** przeswietlenia płatkii pierwszej, zoladki 8-9, 16-17 Obr. Stalingradu 76 (44-G)

**KUPNO-SPRZEZ**  
PIANINO do sprzedania w dobrym stanie Łódź — 11 Wróblewskiego nr 34 i frontiers od godz. 9-18

**FUTRO** nowe łapki karakulowe sprzedam Południowa 26 m 9 (49-G)

**SPRZEDAM** plac 1/2 morgi przy zgierskim lesie — miejscowość letniskowa Subiński, Sasanek 6, Radogiszcz (61-G)

**DO OCZEK** elektromaszynki z igłami poleca Pracownia Mechanik: Przyryzkiej Katowice 27 Styżnica 14 w podwórzu.

**KUPIE** hektar ziemi lub więcej z domkiem Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Kupno”

**KUPIE** szafę-bibliotekę Łódź, Więckowskiego 47 m. 15 (35-G)

**WÓZEK** spacerowy zamienie na głęboki na przeciąg roku. Zwracać się tel. 129-w (27-G)

**KUPIE** umeblowanie sypialni, w dobrym stanie. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 Swojalnis (22-G)

**DO** sprzedania Zündapp KS 600 stan dobry Wiadomość ul. 8 Marcja 19-11 godz. 18-20 (11-G)

**SZAFĘ**-bibliotekę używaną kupię. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 406 (1698-G)

**KUPIE** fortepianystyczny narychmiast Zgłoszenia proszę kierować pod nr telefonu 184-28 (codziennie). (3442-K)

**ZAPOLARZY**  
POTRZEBNA gospośka lub pracownica domowa na stałe. — Piotrkowska 200 m 1 pierwsze piętro.

**UCZNIACIE** przyjmijcie nauki. Zakład Fotograficzny Narutowicza 3, Zychliński (33-G)

**POTRZEBNA** pomoc domowa. Wschodnia 17 m. 1 Orzechowo (15-G)

**WÓZEK** do wspólnego pomieszczenia dwóch panów. Drukarska 6, Andrzejczak (41-G)

**LOKALE**  
PRZYJMĘ do wspólnego pomieszczenia starszą osobę za pilnowanie domu Mińska 17 (poprzednie Katedra) 14-16 (1706-G)

**POSZUKUJE** nie-reputacyjnego pomieszczenia w śródmieściu. Dzwonić 8-16, 119-90 (3-G)

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią w Zakowicach przy stacji na 1 pokój w Łódzi. Wiadomość Łódź, Niska 5-7 m. 82 (48-G)

**ZAMIENIĘ** 2 razy po 2 pokoje z kuchnią na 4 lub 5 pokoi z kuchnią. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Płn” (26-G)

**ZAMIENIĘ** 3 pokoje z kuchnią z wygodami na pokój z kuchnią z wygodami. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „ER” (1-G)

**ZAMIENIĘ** samodzielnie 2 nieduże pokoje z kuchnią słoneczną, ogródek, przedmieście blisko tramwaju na pokój, kuchnia, wygo dy lub 2 pokoje, kuchnia na piętrze. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Okazja” (1-G)

**ZAMIENIĘ** duży pokój z kuchnią i przedpokojem na 3 ewentualnie 2 pokoje z kuchnią. Łódź, Armii Ludowej 21 m. 27 od 17 do 21

**PRZYJMĘ** do wspólnego pomieszczenia studenta Wiadomość — ul. PKWN (dawnie) Dowborczyków nr 28, Mahoń (13-G)

**POSZUKIWANIE** PRACY  
PIELĘGNIARKA zamieć się pielęgnować noworodki na parę godzin lub do pilnowania chorego, ewentualnie jakakolwiek inna praca w kulturalnym domu. Wiadomość, Zakątna 62 m. 13

**NAUKA I WYCHOW**  
MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistów Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (1698-G-K)

**KURS** dziesiętwarstwa ręcznego Zapisy codziennie w Instytucie P. Rz. w Łodzi ul. Stalina 7 w godzinach od 9 do 18, w soboty od 9 do 14

**3 MIES.** kursu kroju i modelowania 5-mies kursu kroju, szyćcia i modelowania. Zapisy codziennie od godz. 8-12 i 16-20 w Łodzi ul. Jaracza 7 i Sienkiewicza 89 (3440-K)

**PÓŁROZNY** kursu kroju, szyćcia i modelowania IPR 3 mies kurs nowoczesnego kroju i modelowania IPR. Zapisy Piotrkowska nr 24 (28-K)

**PÓŁROZNY** kursu kroju, szyćcia i modelowania IPR Zapisy Zgierska 30a, I p. codziennie godz. 8-19 — Wólczańska 27 — wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 17-20 (27-K)

**LEKCIJ** gry fortepianowej użdziela dyplomowaną nauczycielką. Próchnika 23-28 parter. (24-G)

**ROZNE**  
ZAMÓWIENIA na podgumowanie tkanin bawełnianych, jedwabnych oraz reperację śniegowców szarych, brązowych przyjmują „Wulkanizacja” — Gdańska 59 (16978-G)

**PARYŻANKA** Artystyczna Cerownia naprawia garderobę bez śladu. Więckowskiego 6-5 (30-G)

**ZGUBIŁ**  
SKRADZIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. legit. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Aniela Misiak, zam. Mielnicy 15

**ZGUBIONO** dowód kolejowy nr 1199034 Helena Maranda ul. Zgierska 12

**ZGUBIONO** zderzak samochodowy z tablicą rejestracyjną. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem Piotrkowska 143 m. 18

**ZGUBIONO** legit. Zw. Zaw., 2 tramwajowe, Ligi Kobiet i wejściówkę fabryczną Janina Janiczak ul. Złotno 88 (32-G)

**ZGUBIONO** legit. Zw. Zaw. na nazwisko Wacława Czarnojan (20-G)

**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną Stanisław Adamczewski, Zgierz ul. Reymonta 21a (25-G)

**SKRADZIONO** legit. Zw. Zaw., Ligi Kobiet i wejściówkę fabryczną. Nazwisko Zofia Jarzyńska

**ZGUBIONO** książeczkę czeladniczą krawiecką na nazwisko Stefan Zięba

**ZGUBIONO** legit. Ubezpiecz. kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, Antoni Michalak, Drewnowska 102

**PRZYBLAKAŁ** się pies, boks 30ty Wiadomość Piotrkowska 8 m. 1a Trzeptakowski K. (19-G)

**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną, kartę meldunkową na nazwisko Zofia Tyborowska (54-G)

**ZGUBIONO** karty meldunkowej oraz legit. tramwajową na nazwisko Wacława Jakubowska, Molinskiego 11 (53-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową Władysława Kozłowski (50-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Helena Skotnicka wieś Bielawa gm. Naraniec pow. Wieluń (57-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Emilia Salit ul. Kilińskiego 48 (45-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Wiesława Słabiak, Narutowicza 45 (17-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową nr. VIII-42763 i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Jan Szymanowski, Mała 7 (31-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową Natalia Stremiezenko, wieś Budziszewice, pow. Rawa Maz.

**ZGUBIONO** kartę meldunkową nr K. VII-4624 wyd. przez Biuro Ewidencji Ludności w Chybielcu na nazwisko Wanda Cywińska zam. Chybielce ur. w Stanisławowie (40-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową Leokadia Górniowska Łódź, Wschodnia nr 29 (40-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową nr. VII-4624 wyd. przez Biuro Ewidencji Ludności w Chybielcu na nazwisko Wanda Cywińska zam. Chybielce ur. w Stanisławowie (17-G)

**WYDAJE** INSTYTUT PRASY CZYTELNIK Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-64 godz. przyj. 2-13 Sekretarz odpow. 304-75 godz. przyj. 10-13, dział gospodarczy 285-00 wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-05, dział kuit. 141-10, dział miejski 228-32 i 114-32, dział listów 142-86 Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-56 i 114-75 czynny 8-17 w soboty 8-14. Prenumerata miesięczna zł. 1,05, kwartalna zł. 3,15, półroczna zł. 5,40, przyjmują wszystkie Urzędy Agencji Pocztowe oraz Urzędnicze miejscy i wojew. na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-cia na okres następnego.

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

**DZIENNIK ŁÓDZKI** nr 3 (2631) 5



